Cena egz. 20 Mk. z dodat. ilustr. 30 Mk. **Należytość pocztowa opłacona gotówką.**

Nr. 18. Kraków, dnia 30. kwietnia 1922. Rok X.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na II. kwartał 290 Mk. z obrazkami 390 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 120 M. w tekście 150 M.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Polki-katoliczki: Organizujcie się!

„Ciężkim wyrokiem spadną na głowy nasze światła przez nas niezapalone, dobre chwile zaniedbane, skarby na wiatr rozrzucone, odłogi za nami pozostające“.
Eliza Orzeszkowa.

Z grobu niewoli, z morza łez i krwi, powstała Polska. Dnia 17 marca 1921 r. uchwalono konstytucję, która wraz z ustawą Sejmową z dnia 1 lipca 1921, **zmienia stanowisko kobiety w Polsce,** czyniąc ją równo z mężczyznami uprawnioną obywatelką, **posiadającą pełnię praw politycznych.** Nie jest to żaden przypadek, że w zmartwychwstałej Polsce pozyskała kobieta pełnię praw. Tak się stać musiało. **Bo któż to — zapytam Was — zachował polskość narodu w czasach niewoli?** To Matka — Polka, która dzieci swoje pacierz po polsku mówić nauczała. **Któż stanął na straży ogniska domowego, rodziny polskiej, tej pierwszej komórki narodu?** Kobieta polska, która hartem ducha i cnotliwem katolickiem życiem, utrzymała w narodzie polskim zaród cnót chrześcijańskich. Śmiało powiedzieć można, że

katolicka dusza kobiety polskiej uratowała naród od zguby w dniach niewoli.

Dlatego też w zmartwychwstałej Polsce **należy się kobiecie prawo decydowania o dalszym losie narodu.** Wszak o losach dzieci swoich **także i matki** powinny decydować. Otrzymała kobieta w Polsce równouprawnienie z mężczyznami, **ale nie po to,** żeby miała iść za nimi ślepo, nie po to, aby powiększyła tylko liczbę wyborców, **ale po to, aby dalej pracowała nad zachowaniem narodu od zguby.**

Dzisiaj, powiedzmy sobie to otwarcie, podstawy życia narodowego są zagrożone. Zagrożoną jest wiara w sercach, w rodzinach, w szkole i w wojsku, na wsi i w mieście. Nieprzyjaciele Chrystusa głoszą, że „**oddzielenie się od Kościoła katolickiego przyniesie dopiero szczęście narodowi**“. O! My kobiety polskie wiemy dobrze, jakie to „szczęście“ przynosi oddzielenie się od Boga. Kiedy w państwach pogańskich nie wiedzieli jeszcze ustawodawcy co to jest Bóg, co to jest miłość chrześcijańska, tośmy kobiety **jęczały jako niewolnice** w ciężkiem jarzmie poniżenia i wzgardy. Nawet za ludzi tu i ówdzie nas nie uważano. **A kto nam przywrócił prawa, i godność ludzką? Duch Chrystusowej nauki,** który wszedł w ustawodawstwa państw i narodów. A kiedy przygniecione nieraz krzyżem codziennych cierpień nigdzie nie możemy znaleźć ukojenia, to jednak zostaje nam wtedy **jedno miejsce,** gdzie siła nieziemska napowrót do dusz naszych spływa, **a tem miejscem jest kościół,** dom Boży. To też naukę tego Kościoła nie tylko same wyznawać będziemy, ale

bronić jej będziemy całą swoją mocą i potęgą niewieścią.

Zasady katolickie, Chrystusowe, wszczepiać będziemy w serca swoich dzieci i będziemy się domagać, by **takiemiż zasadami karmiono je w szkole czysto katolickiej.** Żądać będziemy, ażeby synowie nasi nie tylko katolikami i dobrymi synami **do wojska odchodzili,** ale także dobrymi **z wojska powracali.** Bronić katolickiej duszy narodu będziemy **nie** jedna, nie sto, nie tysiąc, **ale wszystkie Polki — katoliczki, jak** długa i szeroka jest Polska.

My wiemy o tem, że w duszach naszych jest **zdolność do największych poświęceń i do największego bohaterstwa.** Dlatego mimo trudności pójdziemy naprzód! Wszystkie, które jesteśmy jednej myśli, **łączyć się musimy** w jedno, bo w jedności jest siła. Po wspólnej naradzie, do wspólnej weźmiemy się **pracy,** w tym kierunku, w którym dzisiaj najwięcej możemy się katolickiej Polsce przysłużyć. **Nie rozbijać** będziemy **ale łączyć, nie jątrzyć, ale łagodzić, nie ranić, ale koić.** Ale tam, **gdzie chodzi o naukę katolicką,** o naukę Jezusa Chrystusa, **tam gdzie chodzi o czystość ogniska domowego, tam gdzie chodzi o wychowanie katolickie naszych dzieci,**

tam staniemy nieubłaganie jak lwice pod hasłem: Katolicka Polska.

Władysława Deszczakowska.

Pamiętajcie o „Trzecim Maja“.

W przyszłym tygodniu obchodzić będziemy 131 rocznicę uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja. Konstytucja ta, to ostatnia radosna chwila w dziejach Polski przed jej rozbiorami, to znak wyraźny, że naród polski miał w sobie siły niespożyte i dobrą wolę do odrodzenia się, że nie przeżył się, ale że się odradzał. Konstytucja 3 Maja nadawała mieszczanom większą część tych praw, jakie miała w Polsce szlachta, włościanom zaś zapewniała obronę prawną i poniekąd przygotowywała uwłaszczenie, czyli uwolnienie od pańszczyzny, zaznaczając wyraźnie, że „**z pod ręki ludu rolniczego płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło,** bo **najliczniejszą on w Narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę**“.

Konstytucja 3 Maja zrywała z „opieką“ rosyjską, a na własnych siłach narodu budowała przyszłość, zawierała postanowienie powiększenia wojska dla obrony granic, zniesienie „liberum veto“ i wolnej elekcji królów, oraz wiele innych praw, mających na celu szczęście i potęgę narodu. **Na czele zaś swoim gwarantowała poszanowanie dla świętej wiary i Kościoła katolickiego.** Gdy ją uchwalono, radość niezmierna ogarnęła całą Polskę, wszystkie uczciwe serca przepełniała błoga nadzieja lepszej przyszłości Ojczyzny.

Niestety wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni nie dali wprowadzić tych reform Konstytucji 3 Maja w życie, rozdarli Polskę na części, w strasznej pogrążyli ją niewoli.

W czasie niewoli narodu naszego, rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja była co roku świętem narodowem. W tym dniu przypominał sobie Naród, że był wolnym i że mu się należy wolność, że on nie jest narodem zgniłym i przeżytym, ale narodem sil-

nym i że ma prawo do bytu niepodległego. „Upaść może i naród wielki — powiedział poeta — zniszczeć tylko nikczemny". Narodem nikczemnym nasz naród nie był nigdy. Rocznica Konstytucji 3 Maja krzepiła co roku w Narodzie ducha, nie pozwalała mu wpadać w rozpacz i zwątpienie.

Gdyśmy odzyskali niepodległość, rocznica tej Konstytucji powinna być też dla nas świętem i radosną pamiątką, a zarazem powinna zagrzewać nas do pracy dla Ojczyzny w dobrym duchu dawnej tradycji narodowej, która nam przekazała hasło zgody: „Wiwat wszystkie stany". Dzień ten zagrzewać nas powinien do pracy i wysiłków, by w Ojczyźnie naszej panowała zgoda i by duch katolicki przeniknął wszystko.

W tym duchu i nasze gminne Koła S. K. L. powinny wziąć udział w obchodzie 131 rocznicy Konstytucji 3 Maja.

J. Mazanek.

Czarna lista.

Na liczne żądania naszych czytelników, podajemy wykaz posłów, którzy głosowali przeciwko biskupom, za wnioskiem socjalisty Czapińskiego, zabraniającym biskupom wzywania wiernych do obrony zasad katolickich:

Anusz Antoni, Arciszewski Tomasz, Babicz Jan, Bagiński Kazimierz, Barlicki Norbert, Bednarczyk Józef, Błyskosz Józefat, Bochenek Józef, Boruń Władysław, Bryl Jan, Bujak Antoni, Chądzyński Adam, Chomiński Ludwik, Chudy Antoni, Czapiński Kazimierz, Daszyński Ignacy, Dębski Jan, Dobrowolski Kazimierz, Dyło Tomasz, Dymowski Tadeusz, Dzikowski Błażej, Festerkiewicz Franciszek, Fijałkowski Aleksander, Gęborek Władysław, Grünbaum Izaak, Grzędzielski Władysław, Hausner Artur, Jurkiewicz Michał, Karlikowski Walenty, Kasiński Jan, Kielak Stanisław, Kosmowska Irena, Kotnis Józef, Kowalczuk Józef, Kozyrski Jan, Kożlicki Bolesław, Kramarczuk Adam, Krawiec Kazimierz, Kułakowski Maciej, Kurach Walery, Kurczak Teofil, Krężel Adam, Lewy Stanisław, Lieberman Herman, Lisiecki Wawrzyniec, Malinowski Marjan, Dr. Marek Zygmunt, Michalak Walenty, Misiołek Leon, Mizera Antoni, Moraczewska Zofja, Moraczewski Jędrzej, Nader Mikołaj, Nawrocki Jan, Niedziałkowski Mieczysław, Nurek Jakób, Osiecki Stanisław, Pawlik Wojciech, Pączek Antoni Władysław, Perl Feliks, Pietrzyk Józef, Putra Aleksander, Pużak Kazimierz, Reger Tadeusz, Seib Tadeusz, Smoła Jan, Smulikowski Julian, Śniegula Andrzej, Sobek Jan, Stapiński Jan, Starzyński Feliks, Stępień Kazimierz, Stolarski Błażej, Szafranek Jan, Tomaszewski Wawrzyniec, Tomczak Mieczysław, Uziembło Adam, Waleron Andrzej, Waszkiewicz Ludwik, Weber Tadeusz, Winiarczyk Feliks, Witos Wincenty, Woźnicki Jan, Wójcik Franciszek, Zawada Jan, Ziemięcki Bronisław.

Kilku ludowców stchórzyło i wyszli z sali podczas obrad, bojąc się głosować i za i przeciw socjalistycznemu wnioskowi, aby z jednej strony nie urazić uczuć katolickich swoich wyborców, a z drugiej strony nie narazić się na gniew swoich przywódców partyjnych.

Ustawa alkoholowa.

Dnia 28 lutego b. r. obowiązywać poczęła ustawa z dn. 27 stycznia b. r. w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z dn. 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. Ust. Nr. 37 z r. 1920, poz. 210).

Redukcja i likwidacja przeznaczonych do redukcji miejsc drobnej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych do przewidzianej w ustawie normy, wynoszącej jedno miejsce sprzedaży **na 2500 mieszkańców, musi być ukończona do końca roku 1922.**

Nowela z dn. 28 lutego stanowi, że sprzedawcy hurtowni mogą dostarczać napojów alkoholowych tylko osobom, uprawnionym do sprzedaży detailicznej i że hurtowna sprzedaż napojów alkoholowych stanowi przemysł koncesjonowany, przyczem za koncesje, które zostaną cofnięte w wykonaniu przewidzianej w ustawie redukcji miejsc sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych, państwo nie płaci żadnego odszkodowania.

Nowela rozszerza zakres osób, w stosunku do których sprzedaż, podawanie lub spożywanie napojów alkoholowych są bezwzględnie zakazane, obejmując także nieletnich **do skończonego 21 roku życia.** (Ustawa z dn. 23 kwietnia przewidywała w tym względzie nieletnich tylko do lat 18).

Nowem jest następujące postanowienie noweli, uzupełniające art. 7 ustawy:

„Kto w stanie nietrzeźwości, wywołanej nadużyciem napojów alkoholowych, zachowaniem swojem daje powód do publicznego zgorszenia, a także, kto w takim stanie nietrzeźwości znajduje się w miejscu publicznem, bez względu na swoje zachowanie się podlega karze, w art. 8 niniejszej ustawy przewidzianej (t. j. karze grzywny do 20 tysięcy mk. lub areszty do 1 miesiąca lub łącznie obydwom karom, w razie powtórzenia zaś przekroczenia — karze grzywny do 100 tysięcy mk. lub aresztu do 3 miesięcy lub też łącznie obydwom karom).

Takiej samej karze podlega ten, kto drugiego do takiego stanu nietrzeźwości doprowadził, prócz tego odpowiada on za nietrzeźwego solidarnie za wszelkie szkody i straty, wyrządzone innym przez osobę, którą do stanu nietrzeźwości doprowadził lub do niego się przyczynił.

„Miałeś chłopie złoty róg", ostał ci się jeno.... nóż.

Wojna światowa przyniosła dzięki Opatrzności Bożej wolność Polsce i ostateczne wyzwolenie ludu z pod przewagi szlacheckiej. O rezultatach siedmioletnich zmagań zdecydowały masy chłopskie, które szły do boju świadome celu. Przelały dużo krwi i setki tysięcy nakryły mogił. Chłop polski spełnił swój obowiązek do dna, nie targując się uprzednio z nikim o prawa. Prawa siłą rzeczy przyjść musiały i przyszły. Zaledwie z oparów wojennych wyłoniła się nasza wolna Ojczyzna, cały lud bez względu na płeć został powołany do wyboru posłów na pierwszy Sejm polski.

Bez żadnych przeszkód, bez najmniejszego nacisku ze strony ówczesnego Rządu Paderewskiego, w pełnej swobodzie wybrano Sejm o olbrzymiej przewadze włościańskiej. Weszło do Sejmu także około 40 piastowców z Witosem na czele, wyposażonym w złoty róg naszego wieszcza Wyspiańskiego. Już w czasie pierwszego jego wystąpienia na trybunie sejmowej rozbrzmiały po sali czarowne tony złotego rogu. Chłopi z lewa i z prawa wysłuchiwali się z zapartym oddechem w melodję Witosową. Niezadługo zaczęły się chwiać szeregi sąsiednich klubów, własnowolnie powstawały rysy, przegrupowania, przeprowadzka. Klub piastowców wzrósł do 108 posłów.

Niestety! W klubie tym posłowie pod wodzą Witosa, zamiast nieść wysoko sztandar ludowy, katolickiej Polski, zaprzepaścili ten sztandar, utracili „złoty róg", a klub pochylił się bardzo mocno w stronę socjalistów. Pozbawiony własnej muzyki, słuchał zatrutych piosenek Daszyńskiego, Perla i Diamanda.

W sojuszu ze socjalistami uchwalali piastowcy zabójczą dla Polski ustawę o 8 godz. dni pracy, ustawę o Kasach chorych, ustawę o lichwie, dwukrotnie ustawę o sekwestrze ziemiopłodów i wiele innych ustaw przymusowych, które to ustawy, wprowadziły w Polsce socjalistyczny system rządów.

Wódz ludowców od czasu do czasu zrywał się z socjalistycznych objęć i wołał do odwrotu, ale słabo, niezdecydowanie, bo sam był słaby i niezdecydowany.

Za ustawami gospodarczemi szły ustawy społeczne. Uchwalili ludowcy do spółki z socjalistami parafjalny patronat kościelny, dopuścili, że dzieci katolickie mogą uczyć żydzi, że Prezydentem Polski może być nie katolik. Posłowie ludowcy zapomnieli zupełnie, że reprezentują w Sejmie nie kogo innego, tylko katolickiego chłopa polskiego. Antagonizm do Kościoła rzymsko—katolickiego wystudził w posłach ludowych do krzty wszelkie resztki wiary świętej i etyki chrześcijańskiej — zatracili poczucie sprawiedliwości.

Zaatakowani w Sejmie przez narodową demokrację piastowcy **o nadużywanie władzy państwowej dla prywatnych interesów,** bronili się ostatecznemi wysiłkami. Bezsilny wódz piastowców Witos litośnie zerkał o pomoc w stronę centrowców i prawicowych chłopów, ale ci katolicy chłopi plecami się odwracają, a kiedy w głosowaniu cały Sejm stanął przeciw piastowcom, z ław piastowców odezwał się w stronę centrum i prawicy tubalny głos:

„Wyrżniemy was nożami, tylko precyzyjniej niż w roku 46!"

Mój Boże! Jak pięknie rozbrzmiewały po Sejmie tony złotego rogu z ław piastowych na początku Sejmu, a jak straszną zapowiedzią plamią się piastowcy u schyłku swego posłowania.

Jakże to przeraźliwie smutne: „Miałeś chłopie złoty róg, został ci się jeno. . . nóż"

Poseł Franciszek Maślanka.

Śp. Eugenjusz Małaczewski.

Dnia 19 b. m. zmarł w Zakopanem młody i wybitny literat, Eugenjusz Korwin-Małaczewski. S. p. Zmarły służył w czasie wojny w armji gen. Hallera, w oddziale murmańskim, o którego dziejach skreślił szereg barwnych, zajmujących opowiadań. Ostatnio wydał on tom nowel p. t. „Koń na wzgórzu", z których wyjątki drukujemy w naszej gazetce. Pozatem w licznych pismach i tygodnikach umieszczał ś. p. E. Małaczewski swoje przepiękne wiersze poetyckie, wyróżniające się oryginalnem, głębokiem ujęciem i porywającą siłą. Rokował on swoim talentem wielkie nadzieje, lecz niestety zgasł w kwiecie wieku, licząc zaledwie dwadzieścia osiem lat.

Warto przytoczyć jego piękne myśli o zmartwychwstałej Polsce:

„Polska — mówił razu pewnego — ma wielkie posłannictwo. Zmartwychwstanie Jej — to największa tajemnica dziejów Nowego Testamentu. Ona jest Łazarzem z grobu wskrzeszonym. Ona jest ziarnem ewangelicznem, które obumarło, aby stokrotny plon wydać. Ona jest Synem Marnotrawnym i Robotnikiem, który w ostatniej godzinie stanął jeszcze do pracy cywilizacyjnej. Do niej odnoszą się niemal wszystkie przypowieści ewangeliczne.

To wszystko, co się dziś w Polsce dzieje, — dowodzi. — to jeszcze cuchnie trupim całunem niewoli, którego jeszcze nie zrzuciła. Ale przyjdzie czas, gdy włoży szatę godową i ukaże światu swoje przemienione oblicze. Ale jeszcze godzina ta nie wybiła. W każdym razie — kończył w niezwykłem uniesieniu — to, co będzie, nie będzie w niczem przypominać czasów obecnych". Niech odpoczywa w pokoju ta wielka dusza!

Sprawy polskie i zagranica.

Obrady Sejmu.

We wtorek odbyło się posiedzenie Sejmu pierwsze po Wielkanocy. Przed południem obradowała komisja skarbowo-budżetowa, prawnicza i podkomisja dla zbadania przyczyn przesilenia w przemyśle. Pełny Sejm rozpoczął dyskusję nad programem rządu oraz nad budżetem. W najbliższym czasie będzie Sejm obradował nad projektem nowej ustawy o gminie zbiorowej, oraz o zmianie ustawy o Kasach chorych. Obydwie te ustawy wywołają bardzo ożywioną dyskusję.

Stan oblężenia na G. Śląsku.

Biuro prasowe międzysojuszniczej komisji w Opolu ogłasza następujący komunikat urzędowy: W dniu 18 kwietnia b. r. nieznany sprawca zabił w Gliwicach wystrzałem rewolweru Dra Styczyńskiego, gliwickiego radcę miejskiego, a zarazem doradcę na powiat gliwicki miejski. Z powodu tego morderstwa i niedawno dokonanych zamachów w miejskim powiecie gliwickim, jako też w powiatach tosko-gliwickim i zabrskim, międzysojusznicza komisja rządząca w dniu 18 b. m. ogłosiła w wyżej wymienionych powiatach stan oblężenia. Zarządzenie to natychmiast weszło w życie.

„Goniec Śląski" donosi, że Niemcy mają na G. Śląsku **zorganizowanych 60 do 70 tysięcy ludzi**, należących do organizacji wojskowych, przyczem około 50 tysięcy pochodzi **z poza G. Śląska, t. j. z Niemiec.**

Berlin i Moskwa — dwaj przyjaciele.

Od dawien dawna było wiadomem Europie, że Berlin i Moskwa, to dwaj przyjaciele. Niemcy znają tak doskonale Rosję i tak umieją z niej ciągnąć swoje korzyści, że polska znajomość Rosji pozostaje daleko w tyle. Dowodem tego jest fakt, że z Niemiec przyjechali do Rosji agitatorzy bolszewiccy i przez wywołanie zaburzeń rewolucyjnych uwolnili Niemcy od jednego frontu. Niemcy kierowali i kierują bandami „krasnoarmiejców" jako oficerowie-instruktorzy. Niemcy nawiązywali już od dwu lat oficjalne stosunki ze Sowietami, a jak one daleko zaszły świadczy fakt, iż samych materjałów kolejowych zamówiła Rosja w niemieckich fabrykach za 245 miljonów kor. szwedzkich, t. j. ok. 19 miljardów marek niem. (200 miljardów marek polskich!).

Jednakże w Europie nie bardzo chciano w przyjaźń bolszewicko-niemiecką wierzyć. Dopiero przedstawiony na konferencji w Genui traktat niemiecko-bolszewicki, podpisany w ostatnich dniach w Rapollo otworzył oczy nawet Anglji.

Traktat Rapallo'ński.

Niemcy i Rosja podają sobie w tym traktacie ręce, jak dwaj rodzeni bracia. Darują sobie wszystkie winy, długi wojenne i przyrzekają sobie wzajemnie się nadewszystkich innych miłować. Przez takie traktatowe postanowienia wyklucza się oczywiście inne państwa od równości w nawiązywaniu stosunków handlowych. To też oburzenie wywołała w Genui wieść o traktacie w Rapollo. Zażądano od Niemców i Sowietów cofnięcia tej ugody. Jednakże dotąd w tej sprawie toczą się rokowania. Anglja staje nieznacznie po stronie Niemców i Rosji.

Min. Skirmunt broni praw Polski.

Min. Skirmunt, którego znakomitą działalność w Genui podkreśla cała prasa polska, wskazał na jednem z posiedzeń aljantów na niebezpieczeństwa płynące z ugody niemiecko-rosyjskiej dla pokoju całej Europy. P. Skirmunt domagał się solidarności wszystkich państw przeciw Niemcom i bolszewikom.

Wypłata długów rosyjskich.

Francja przedewszystkiem, a za nią Anglja i inne państwa żądają od Sowietów wypłaty długów rosyjskich, zaciągniętych jeszcze przez rząd carski. Suma tych długów wynosi okrągło 50 miljardów franków w złocie. Na to przedstawił Cziczerin koalicji swój rachunek, w którym Sowiety żądają od Francji, Anglji i t. d. wypłaty 50 miljardów franków w złocie za szkody wojenne, jakie Rosja poniosła w walce z powstańcami, popieranymi przez koalicję. Żądanie bolszewików określono powszechnie jako bezczelne. Cziczerin gotów jest jednak w tej sprawie się potargować.

Polski plan odbudowy Rosji.

Korespondent „Rzeczypospolitej" donosi, że min. Skirmunt przedłożył uczestnikom konferencji opracowany przez delegację polską plan odbudowy Rosji, **który znalazł ogólne uznanie i został przyjęty jako podstawa do dalszych obrad.**

Fałszywy kierunek.

„Gazeta kościelna" w Nr. 8 z dnia 15 go kwietnia b. r. pisze co następuje:

„Dnia 25 i 26 marca b. r. odbył się w Warszawie I. ogólny zjazd młodzieży wszechpolskiej (narodowo-demokratycznej). Organy narodowo-demokratyczne i pisma ideowo im pokrewne, jak „Rzeczpospolita", z entuzjazmem rozpisują się o tym zjeździe i jego uchwałach. Szczególnie zwłaszcza podnoszą z uznaniem pierwszą uchwaloną zasadę, która brzmi:

„Naród jest najwyższem dobrem, jakie mamy. Wszelkie fakty i zagadnienia z dziedziny etyki i polityki muszą być rozpatrywane i sądzone wyłącznie z punktu widzenia narodowego. Dobro Ojczyzny, jej potęga winno być dla nas najwyższem prawem, a obowiązki względem Niej są pierwsze przedewszystkiem".

Tymczasem zasadę w ten sposób sformułowaną musimy uznać **za fałszywą i niezgodną z etyką katolicką.** Dla katolików bowiem **najwyższem dobrem jest Bóg** i obowiązki względem Niego powinny być pierwsze przed wszystkiemi. Według religji katolickiej **najwyższem prawem,** według którego wszystkie fakty i zagadnienia powinny być rozpatrywane, są **przykazania Boże a nie dobro Ojczyzny pojęte według partyjnego zapatrywania** i wszelka działalność dla narodu jest tylko wtenczas prawdziwie pożyteczna, **jeżeli zgodna jest z przykazaniem Bożem.**

Stronnictwo narodowo-demokratyczne było dawniej znane z tego, że dla dobra Ojczyzny, pojętego partyjnie, **gotowe było poświęcić i sprawy Boże i kościelne.**

W ostatnich czasach zdawało się niektórym, że porzuciło to stanowisko i że stało się stronnictwem, kierującem się w swej działalności etyką katolicką. Lecz było to złudzenie. Uchwała zjazdu młodzieży wszechpolskiej, na którym byli obecni wszyscy wybitniejsi przedstawiciele wszechpolscy z ks. Lutosławskim na czele — **pokazuje jednak wyraźnie, czem jest narodowa demokracja,** że ona nadal stoi na tem samem stanowisku, na którem stała dawniej.

Charakterystyczną jest także rzeczą, że we wszystkich uchwałach **ani jednego słowa niema o Bogu i o Kościele.** Jest to tembardziej charakterystyczne, że stronnictwo to przywłaszcza sobie **wyłączny monopol** patrjotyzmu i katolicyzmu i chce zgrupować całe duchowieństwo w swoim obozie.

I łudzą się bardzo ci, którzy na narodowej demokracji budują nadzieje Polski katolickiej i ludowej **w najlepszem tego słowa znaczeniu".**

Tyle pisze bardzo w osądzaniu drugich wstrzemięźliwa „Gazeta kościelna".

A przecież narodowi-demokraci głoszą, **zwłaszcza w Ameryce,** że oni są **jedynem** w Polsce katolickiem stronnictwem. Nie tak dawno zaś na jednem z poufnych zebrań w Krakowie, mówił ks. Lutosławski, że żadne inne stronnictwo poza narodową demokracją, a zwłaszcza „stronnictwo katolicko-ludowe nie jest w Polsce potrzebne". My jednak sądzimy, **że jest ono koniecznie potrzebne choćby dlatego samego,** aby narodowej demokracji **przypomnieć,** że „Bóg" **nie równa się „Ojczyzna",** ale Ojczyzna i Jej synowie, razem ze swemi majątkami i przywilejami, **powinni służyć Bogu i bliźnim.**

Roboty w pasiece z wiosną.

Oblot pszczół.

Wiosna rozpoczyna się u nas według kalendarza, dnia 21 marca. Pszczoły jednak swojego kalendarza nie mają, ani też nie obowiązuje je czas, według którego my wiosnę liczymy. U nich zwiastunem i początkiem wiosny jest pierwszy ciepły i słoneczny dzień, w którym po raz pierwszy po krótszej lub dłuższej zimowli na pole z ula wylatują.

Chwilę taką nazywamy **pierwszym oblotem** pszczół i od niej to rozpoczyna się nowy rok w pasiece. Zwykle na ona miejsce w lutym lub marcu; rzadziej zachodzą wypadki oblotu pszczół w styczniu. Oblatujące się po raz pierwszy po zimowli pszczoły, mają na celu wyrzucenie poza ulem kału, jaki się przez czas zimowli w ich małuśkiej kiszce odchodowej nagromadził.

Oblot odbywa się w dniu ciepłym i pogodnym, w porze południowej. W miarę ogrzewania się uli i zaglądania do oczek promieni słońca, ruszają się pszczoły wewnątrz — przerywają na chwilę codzienny tryb życia i z początku pojedyńczo lub po kilka, a następnie całemi gromadkami wylatują przed oczko, brzęczą głośno i wesoło, a obleciawszy parę razy koło ula, oddalają się nieco, wyrzucają kał z siebie i pobujawszy chwilkę, wciągają napowrót do gniazda.

Po oblocie panuje znowu w ulu spokój, jakoby nie nie zaszło i tylko wprawne ucho pasiecznika słyszy przez oczko ten dobrze mu znany cichy szmer, jakoby gdzieś daleko ciekącego strumyka.

W ten sposób oblatują się pszczoły, którym niczego w ulu nie brakuje. W większej pasiece bywa jednak różnie: Mogą być pnie, z których ani jedna pszczoła nie wyleci, w drugich oblot odbywa się bardzo słabo, a w innych pszczoły wychodzą z oczka leniwie, latają ospale, brzęczą niewesoło, a przy wciąganiu do ula marudzą, rozłażąc się po ścianach lub po daszku ula. Wogóle zachowaniem swojem zdradzają, że im czegoś brakuje. Te pnie powinien pasiecznik kredą poznaczyć i natychmiast kontrolować co się wewnątrz ula dzieje.

Przedewszystkiem zajrzeć trzeba do tych pni, które się zupełnie nie oblatywały. Najpierw należy zapukać dość silnie do ula i posłuchać czy nam pszczoły ostrym ruchem, podobnym do szumu jodły, odpowiedzą. Jeżeli tak, to w ulu jest wszystko w porządku, jeno się pszczoły do oblotu nie kwapiły. Jeżeli jednak pukaniu naszemu odpowie złowróżbna cisza, trzeba ul otworzyć i do gniazda zaglądnąć, gdzie zapewne znajdziemy pszczoły nieżywe, czyli **spadnięte.**

Jak ratować spadłe pszczoły? Jeżeli pszczoły zginęły niedawno, dzień, dwa temu, to poznać po tem, że są miękkie, trąbki mają ślimakowato skręcone, a trzymane w dłoni i ogrzewane ciepłem naszych ust, poruszają rożkami, a potem nóżkami, to takie pszczoły można jeszcze do życia przyprowadzić. Spadły one z głodu i zimna — a więc należy je przedewszystkiem ogrzać i nakarmić. W tym celu zbieramy wszystkie pszczoły z dna ula i z plastrów, do

jakiegoś naczynia, najlepiej do sita i przenosimy do lekko ogrzanej izby. Tu skrapiamy je miodem lub cukrem rozpuszczonym w ciepłej wodzie i nakrywamy rzadkiem płótnem, organtyną. Jeżeli pszczoły ożyją, posilą się i wzmocnią, co znać po brzęku, odnosimy je do pasieki i wstawiamy wraz z sitem do ula, odwinąwszy część nakrycia, ażeby swobodnie mogły wciągnąć na plastry. Do środka gniazda należy wstawić poprzednio plaster z miodem lub gęstym syropem. Dla lepszego ogrzania ula, a tem samem ułatwienia pszczołom wciągnięcia na plastry, dobrze jest włożyć na dno gorącą cegłę. Pień odratowany otaczać trzeba już i nadal troskliwą opieką, jako zwyczajnie rekonwalescenta. Lepiej jednak nie dopuszczać, ażeby nam pnie z głodu spadały. J. L.

MARJA KONOPNICKA.

TRZECI MAJ.

Na warszawskim rynku
Chorągwie się chwieją;
Zajaśniała wiosna
Majową nadzieją!

Zajaśniała wiosna
Nad ojczystym łanem;
Dziś się w służbie dla Ojczyzny
Chłop porównał z panem

Na warszawskim rynku,
Tam muzyki grają,
Stanowi Kmiecemu
Bracia prawo dają.

Nadają mu prawo,
By bronił tej ziemi,
Razem z onymi rycerzami,
Jak z braćmi starszymi.

Na warszawskim rynku,
Tam naród zebrany,
Idą Karmazyny,
Idą i mieszczany.

Pan Andrzej Zamojski
Idzie z Kmieciem w parze
A z czeladzią, tą cechową,
Idą dygnitarze.

Radzili na sejmie
Całe cztery lata
Uradzli, że się
Naród w jedno zbrata.

Czas Ci, Polsko, zgoić
Twoje ciężkie blizny!
— Wszyscy dzisiaj równi sobie
W obliczu Ojczyzny.

Na warszawskim rynku
Biją wszystkie dzwony
Wolnych synów Polsce
Przybyły miljony.

Idą do katedry,
Do świętego Jana,
Złoto — przy kapocie,
Przy delji sukmana!

O ty dniu radosny,
O ty Trzeci Maju,
Zapachniałeś kwieciem
W całym polskim kraju

Zapachniałeś kwieciem
Najsłodszej wonności:
— Miłością Ojczyzny
I bratniej jedności.

Kurs jajczarstwa.

Ze względu na brak dotkliwy chrześcijańskich fachowców do pracy w dziedzinie handlu jajami, zostanie urządzony w Warszawie w jednym z miesięcy letnich rb. 20-dniowy **kurs jajczarstwa**, obejmujący całokształt techniki tego handlu, ze szczególniejszym uwzględnieniem ćwiczeń praktycznych w magazynach Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, (ul. Hoża l. 51).

Program wykładów obejmować będzie organizacji i prowadzenie spółdzielczych zbiornic jaj, cele i zadania spółdzielczości, jajczarstwo, rachunkowość i hodowlę drobiu. Pod koniec kursu odbędzie się wycieczka do zbiornic jaj. Na kurs przyjmowani będą kandydaci, mogący wykazać się conajmniej poprawnem czytaniem, pisaniem i rachunkowością do zwyczajnych członków włącznie. Pierwszeństwo jednak będą mieć ci kandydaci, którzy posiadają dokładną znajomość stosunków wiejskich, oraz pracowali w rolniczych spółdzielniach. Opłata za cały kurs wynosić będzie 5000 Mk. Po cenach ulgowych zapewnia się nocleg. Kursistom uznanym przez komisję egzaminacyjną za uzdolnionych do zajmowania stanowisk w zbiornicach, zostaną wydane świadectwa. — Zgłoszenia na kurs przyjmuje Centralny Związek Kółek Rolniczych, Warszawa, ulica Kopernika L. 30.

DBASZ o WŁASNY DOROBEK,
SKŁADAJ PIENIĄDZE
w POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI
otrzymasz 3 procent i pieniądze
Twe będą bezpieczne.
Każdej chwili i w każdym urzędzie pocztowym podnosić można po 5.000 mk. dziennie — wyższe sumy — po wskazaniu urzędu pocztowego w którym wypłata ma nastąpić.
Wszystkie Urzędy Pocztowe w Państwie wydają Książeczki Oszczędnościowe.

Jeszcze o kościół w Spasie.

W nrze 10 „Ludu Katolickiego“ z dn. 5 marca b. r. poseł p. Maślanka, dając krótki rys historyczny prześladowania ludu polskiego na ziemi Chełmskiej przez rząd moskiewski, dobitnie potępił działalność obecną polskiego starosty w Chełmie p. Fijałkowskiego. W ostrych słowach przedstawił p. Maślanka jego mylne stanowisko w sprawach religijnych, podając szereg faktów, kompromitujących tego kierownika administracji polskiej na Chełmszczyźnie.

Cóż na to p. starosta Fijałkowski? Zamiast się przyznać do winy i zmienić kierunek swojej polityki, schlebiającej wszystkim niepolakom, używa wielce nieuczciwego sposobu ratowania siebie i opinji swojej.

W dn. 10 b. m. toczyły się obrady Sejmiku powiatowego nad uchwaleniem budżetu. Jako przewodniczący p. Starosta do spraw budżetowych potrafił dołączyć i swoją osobistą, aby w obronie własnej działać wspólnie z delegacją Sejmikową. Poleca znanemu na Chełmszczyźnie apostołowi prawosławia Kozerskiemu ze Stawu przeczytać artykuł p. Maślanki i wobec całego Sejmiku oświadcza, że zarzuty postawione mu są oszczerstwem, a poseł Maślanka oszczercą.

Na skutek wniosku p. Fijałkowskiego zostali upoważnieni pp. Kozerski i Szymański do wytoczenia procesu karnego przeciwko „oszczerstwom“ p. Maślanki.

Zanim wystąpią adherenci p. Fijałkowskiego ze swoim aktem oskarżenia, jako miłujący prawdę i sprawiedliwość, uważam za rzecz konieczną oświadczyć, że zarzuty postawione p. Staroście Fijałkowskiemu w nrze 10 „Ludu Katolickiego“ z dn. 5 marca b. r. są najsłuszniejsze. Nie wyssał ich p. Maślanka z palca, lecz w czasie swego pobytu w Chełmie u nas zaczerpnął.

Panie Starosto! Jeżeli nieprawdą jest, że dał Pan polecenie strzelać do procesji w Spasie, to czem można wytłómaczyć lufy 20 karabinów gotowych do strzału i zwróconych przeciwko 2.000 ludzi modlących się i śpiewających nawet hymn narodowy „Boże coś Polskę“. Jeżeli uczyniła to policja samowolnie, to dlaczego Pan nie wdrożył śledztwa, celem ukarania winnych? Dlaczego p. Starosta nie wystąpił z protestem przeciwko sprawozdaniu oficjalnemu z procesji ks. Liwerskiego, który taktem swoim zapobiegł przelewowi krwi niewinnej?

Ślepy nawet potrafiłby się domacać i przekonać, że gmach kościoła parafjalnego w Chełmie, w którym mieści się obecnie starostwo jest własnością kościoła. Dobry Polak i katolik, tembardziej na wysokim stanowisku Starosty, dopomógłby władzom kościelnem odebrać dobro skradzione przez Moskali. A Pan?... Używałeś wszelkich środków, by przeszkodzić zwrotowi, znane nam są Pańskie relacje, wysyłane do wojewody Lubelskiego i Ministerstwa, domagające się wyraźnie dalszej konfiskaty domu kościelnego. A jako lokator (tembardziej uważający siebie za gospodarza) domów kościelnym, położonych przy samym murze kościelnym, czy dbał p. Starosta o porządek koło kościoła? Oto patrzyłeś Pan z uśmiechem, jak żydzi, Rusini i służba ze Starostwa tuż o kilkanaście kroków od świątyni, na cmentarzu robili i robią nieporządki, szydząc i naigrawając z miejsca świętego!...

Dlaczego po wydaniu przez Sejm Ustaw, w sierpniu r. z. decyzji, zwracającej kościołowi domy, starał się p. Starosta na miejscu sprawę tak uwikłać, by utrudnić realizację postanowienia sejmowego? Wszak wiedzą Chełmianie, że w tym celu zebrałeś Pan wszystkich kierowników urzędów państwowych i wystąpiłeś z propozycją przeniesienia urzędów do gmachu kościelnego, aby umocnić tą drogą i własne pozostanie w gmachu.

Czekamy sądu, bo tam będziemy mieli okazję wykazania, że poseł ludowo-katolicki może pisać tylko prawdę. Chełmszczanin.

Zawiadomienie.

ZARZĄD POWIATOWY S. K. L. W NOWOSĄDECKIEM zawiadamia, że w dniu 18 kwietnia został otwarty w Nowym Sączu **Sekretarjat Stronnictwa Katolicko-Ludowego.** Mieści się on w rynku, dom p. Paczowskiej I. piętro. Sekretarjat otwarty jest we wtorki i piątki od godz. 10 do 1. Sekretarjat udziela członkom S. K. L. **bezpłatnych porad we wszelkich sprawach.**

Co pisze lud.

Jadowniki podgórne, pow. Brzesko

Dnia 9 b. m. odbyło się u nas zgromadzenie organizacyjne Związku katolicko - ludowego w domu uprzejmego gospodarza, Michała Kuci, na które przybyło trzech organizatorów, mianowicie: Józef Łodziana, robotnik z Żywca, Jan Nikiel, rzemieślnik z Tuchowa i Franciszek Rejkowicz, gospodarz z Siedmichowa. Po zagajeniu zebrania, zabrał głos Józef Łodziana i w silnych słowach przedstawił potrzebę tej organizacji. Potem przemawiał Jan Nikiel, głosem spokojniejszym, lecz również trafiającym do rozumu i serca słuchających. Parę uwag dodał tutejszy ksiądz wikary, choć nie było to konieczne, bo u nas lud nie jest tak ciemny, jeżdżąc bowiem po świecie za zarobkami i czytając dosyć dużo, **rozumie już potrzebę uczciwej, prawdziwie katolickiej organizacji**, co pokazało się też z przemówień samych że Jadowniczan, mianowicie, Ludwika Mrówki, Józefa Serwina, Jana Kuczka i Walentego Pabjana, który szczerze i otwarcie żądał niektórych wyjaśnień.

Do organizacji przystąpiło zaraz około sto osób. Z pośród nich wybrano do Zarządu Koła miejscowego: Józefa Serwina jako prezesa, Kaspra Dadeja jako sekretarza, Józefa Lubowiedzkiego jako jego zastępcę i Michała Kucię, jako skarbnika. Wkońcu, podziękowawszy przybyłym organizatorom za trudy, zgromadzeni odśpiewali: „Boże coś Polskę“. My zorganizowani wołamy do innych: Czyńcie i wy podobnie!

Sekretarz.

Lubień, pow. Myślenice.

Dnia 9 b. m. odbyło się u nas w sali Stowarzyszenia Młodzieży zebranie członków S. K. L., w którem wzięli udział mieszkańcy Lubnia, Tęczyna, Kszczonowa i innych okolicznych wiosek. Po wyborze prezydjum, w skład którego weszli Widzisz Jan jako przewodniczący i Klimara Józef jako sekretarz, udzielił przewodniczący głosu p. Ign. Jasińskiemu z nowosądeckiego. Prelegent omówił obecne położenie naszego państwa, przedstawił politykę innych stronnictw i wyjaśniał cele i zadania S. K. L. Następnie przemawiał ks. Józef Dyba o reformie rolnej i w gorących słowach zachęcał zebranych do organizacji i do wspólnej, zgodnej pracy. W ożywionej dyskusji zabierali głos Rapacz Józef, Wacławik Mikołaj i wielu innych, poczem delegat S. K. L. odczytał zebranym program S. K. L. Przystąpiono następnie do wyborów do Kół gminnych S. K. L. Dla gminy Lubień wybrano przewodniczącym Józefa Klimarę, zastępcą Józefa Kalecińskiego, sekretarzem Jana Chorążego, dla gminy zaś Tęczyna przewodniczącym Jana Leksandra, zastępcą Józefa Matlaka, sekretarzem Jakóba Stojebę.

Zgromadzeni uchwalili wreszcie kilka rezolucyj, w których oświadczyli się za S. K. L., potępili zaś te stronnictwa, które w dniu 30 marca b. r. głosowały w Sejmie razem z żydami przeciwko listowi pasterskiemu ks. Biskupów.

Zaznaczyć należy, że niedawno kręcił się w Lubniu i okolicy agitator piastowców Nitka z Krakowa, lecz mu się nitka urwała i nie mógł później końców powiązać. Była to widocznie nitka nie zgrzebna, chłopska, lecz pajęcza.

Obecny członek S. K. L.

Zassów.

Dnia 9 kwietnia odbył się w Zassowie wiec publiczny, zwołany przez Koła gminne S. K. L. okolicznych wiosek. Zebrało się kilkuset włościan. Po krótkiem zagajeniu przez p. Sobańskiego obranego obecnie naczelnikiem gminy i powołaniu na przewodniczącego gospodarza z Róży Stanisława Dumanowskiego, zabrał głos poseł Maślanka. W dłuższem, bardzo rzeczowem i spokojnem przemówieniu, skreślił p. poseł porządek i rozwój Państwa polskiego przed i po upadku państw zaborczych, wykazał popełnione przez stronnictwa błędy, stojąc na stanowisku nie partyjnem ale katolickiem i ludowem. To też słowa jego głęboko pozostawiły wrażenie, słuchano przemówienia w wielkiem skupieniu, przerywanem rzadkimi wykrzyknikami piastowców, przyzwyczajonych do tego, że na każdym ich wiecu, nie lud, ale płatni naganiacze narzucają zgromadzonym włościanom swoje zdanie. Po pośle Maślance zabrał głos piastowiec Ruda z Wiewiórki. Zamiast iść za przykładem swego przedmowcy, zaczął podjudzania, mówiąc: „To dobry żyr, muszą być chłopi, kiedy tylu opiekunów teraz koło nas się kręci“ i t. d. Nie trafił jednak do przekonania słuchaczy, bo włościanie tamtejsi uświadomieni, dosyć już mają tych ziejących nienawiścią do duchowieństwa i innych stanów przemówień i nie chcieli mu dać dalej mówić.

Odpowiedział mu cięto poseł Maślanka, poczem ks. Katecheta Skwirut postawił rezolucję, przyjętą jednomyślnie: Zebrani uchwalają votum zaufania posłom Stronnictwa Katolicko-Ludowego i uchwalają im cześć za ich ciężką i uczciwą pracę dla ludu, a potępiają i wyrażają ubolewanie tym wszystkim posłom ludowym, którzy swego poselstwa używają na robienie brudnych interesów i rozbijanie jedności ludowej.

Uczestnik.

Rzochów.

Wspaniałe zebranie gminne P. S. K. L. odbyło się w Rzochowie dnia 19 b. m., na którem zebrał się ogół ludności Rzochowa wraz z gospodarzami sąsiednich gmin, którzy na wieść o przybyciu posła ks. Dra Lubelskiego, samorzutnie zebrali się, mimo pilnych robót polnych, aby — jako pozbawieni styczności z dbającymi o dobro społeczeństwa posłami — pomówić z pracowitym szlachetnym posłem — swojego, zawsze gorąco popieranego Polskiego Stronnictwa Katolicko-ludowego.

W sali przepełnionej uczestnikami widać było wielu okolicznych gospodarzy, nawet takich, którzy dawniej byli gorliwymi zwolennikami innych stronnictw, a dziś widząc coraz bardziej pogarszające się stosunki w państwie i coraz większą drożyznę, ponownie uciekają się pod orędownictwo Królowej Korony Polskiej, a sprawy państwa chętnie powierzają Stronnictwu, które się niczem nie skalało, a dla dobra państwa i społeczeństwa zawsze pracowało, tj. Polskiemu Stronnictwu kat.-ludowemu.

Zebranie zagaił prezes Zarządu powiatowego, p. Greiss, podnoszac doniosłość chwili, w jakiej się zebrani tak chętnie i samorzutnie zgromadzili, oraz goraco witając przybyłego gościa posła ks. Dra Lubelskiego, a wszyscy zebrani tak powstaniem z miejsc, jak i gorącą owacją, wyrażone powitanie uznali.

W nader pięknej i długiej, a gruntownie rzeczowej przemowie przedstawił ks. poseł sprawy i układ Sejmu, sprawy zewnętrzne i wewnętrzne Polski, sprawy finansów, reformy rolnej, o dniu pracy narzuconym przez socjalistów narodowi, pragnącemu jak najwydatniej pracować, aby tą pracą podnieść dobrobyt państwa. Przemowę swą piękną zakończył ks. poseł oznajmieniem, że wówczas Polska będzie potężną, wówczas nastanie dobrobyt w państwie, gdy krzyż Chrystusowy będzie uznawany i szanowany, gdy prawa oparte i wykonywane będą na zasadach wiary katolickiej, gdy nie zazdrość i chciwość, ale bratnia miłość bliźniego górować będzie we wszystkiem.

Przemówienia tego z ogromnym entuzjazmem słuchali zebrani i nagrodzili je burzą oklasków, choć nie było w niej prawie słowa oskarżenia pod adresem innego stronnictwa, które przecież tyle różnych matactw i łajdactw, ze szkodą naszego państwa popełnili.

Zabrał następnie głos p. Starzyk, były sekretarz stronnictwa Piastowców, który dosadnie określił wszystkie krętactwa i łajdactwa, popełniane przez Piastowców, a które go nawet wreszcie skłoniły do opuszczenia tego stronnictwa, bo w brudzie piastowskim i w ich dwulicowej polityce wobec chłopa polskiego, dalej już brać udziału nie chciał.

Przemawiał jeszcze w nader serdecznych i gorących słowach niezmordowany społecznik narodowy, miejscowy ks. proboszcz Dobrzański i potem powiatowy prezes P. S. K. L., p. Greiss, poczem w podniosłym i uroczystym nastroju, za tak miłą i uczciwą pogadankę, serdecznie wszyscy przybyłym gościom dziękując, obecni jakby dla stwierdzenia, że ani mętne sprawy leśne, ani błędna parcelacja, ani krzywdzące kontrakty naftowe, ani narodowy kościół Stapińskiego, nie usuną z ich przekonań i z ich duszy tak zaufania do stronnictwa, jak miłości Boga i Ojczyzny, odśpiewali z zapałem „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“.

Uczestnik.

Przemyśl.

Dnia 24 lutego b. r. odbył się wiec powiatowy w sali „Domu katolickiego“ w Przemyślu, przy bardzo licznym udziale delegatów wszystkich prawie miejscowości powiatu przemyskiego. Wiec zagaił p. Józef Gduła z Niżankowic, przewodniczył p. Gliński z Wyszatyc, sekretarzował p. J. Tulej z Przemyśla.

Przemawiał najpierw ks. poseł Dr. Kotula i wyjaśnił, dlaczego wystąpił ze stron. „Piasta“, omówił sprawę daniny, sprawę zamykania sklepów w południe, ustawę o kasach chorych, sprawę odbudowy powiatu przemyskiego i inne żywotne sprawy. — Po wielu interpelacjach, na które ksiądz poseł dał wyczerpujące wyjaśnienia, zabrał głos p. J. Tulej i przedstawił działalność posłów S. K. L., a potem posłów z innych stronnictw, którzy pracują tylko dla swoich korzyści i robią sami interesa dobre, nie dbając o wyborców.

Następnie obecni uchwalili cały szereg rezolucyj, wyrazili pogardę Stapińskiemu i jego partji z powodu zakładania przez nich „kościoła narodowego“, zaś ks. posłowi Kotuli i całemu S. K. L. uchwalili jednomyślnie votum zaufania.

Sekretarz tymczasowej Rady okręg. S. K. L.
Stanisław Doliwa Błotnicki.

Pawłów, pow. Dąbrowa.

W dniu 2 b. m. odbyło się we wsi naszej zebranie, celem zorganizowania w tutejszej gminie Stronnictwa Katolicko-ludowego. Na zebranie przybyło też wielu ze sąsiednich gmin Toni i Stroicowa. Po przemowach prelegentów, którzy przedstawili zebranym szkodliwą dla ludu i przewrotną działalność stronnictw lewicowych, zabrał głos p. Kaczor, nawołując obecnych do zorganizowania się w S. K. L. Obecni poszli wszyscy za wezwaniem. Założono zaraz Koła w Pawłowie i Toni, jakoteż wybrano Zarządy S. K. L. w tych gminach. — W końcu uchwalono votum zaufania posłom naszym, życząc im w tak trudnej pracy: „Szczęść Boże“.

Ludwik Skowyra.

KRONIKA.

MILJONÓWKA. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki, wygrana padła na numer 808.442 sprzedany w Warszawie. Zwracają uwagę, że dotychczas jest 6 wygranych, po które właściciele nie zgłosili się, a to numery: 715.122, 2.154.313, 188.746, 2,486.758, 1,735.216, i 4.589.735.

ZWYŻKA KURSU „MILJONÓWEK“. Z powodu zupełnej rozsprzedaży pożyczki premjowej kurs jej znacznie się podniósł. Na giełdzie warszawskiej żądają za miljonówkę nominalnej wartości 1000 mk. 2000 marek.

CZAS ŚRODKOWO-EUROPEJSKI W POLSCE. Na zasadzie rozporządzenia Rady ministrów z dn. 12 kwietnia, wprowadzony zostaje w Polsce z d. 1 maja czas środk.-europejski według południka leżącego o 30 stopni na wschód od Greenvich, który to czas obowiązuje w państwie jako urzędowy.

36 MILJARDÓW DANINY. Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje, że ogólny wpływ nadzwyczajnej daniny państwowej według stanu z dnia 15 kwietnia b. r. wynosi 35.935.648.000 marek, t. j. 45 proc. preliminowanej z tego tytułu kwoty budżetowej.

NUMEROWANE MIEJSCA W POCIĄGACH OSOBOWYCH. Min. kolei zamierza wprowadzić w pociągach osobowych miejsca numerowane. Miejsca te będą mogli otrzymywać pasażerowie za specjalną dopłatą do biletu jazdy, na co otrzymają bilet dodatkowy.

BANKNOTY BĘDĄ DRUKOWANE OBECNIE TYLKO W KRAJU. Państwowe zakłady graficzne w Warszawie stanęły obecnie na takim stopniu technicznej doskonałości, że są w stanie całe zapotrzebowanie banknotów przez Polskę pokryć. Drukarnia banku austro-węgierskiego w Wiedniu, która dotychczas drukowała polskie banknoty, kończy obecnie swe ostatnie zamówienia.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO podaje do wiadomości interesowanym, że zorganizowało dla samokształcących się biuro porady, które udziela wszelkich informacji, w zakresie zdobywania oświaty poza obrębem istniejącej organizacji szkolnej. Po informacje zgłaszać się należy pisemnie lub ustnie do Kuratorjum Okręgu szkolnego krakowskiego, w referacie Oświaty pozaszkolnej.

BIBLJOTEKA TEATRÓW WŁOŚCIAŃSKICH. Związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie wydał w swojej bibljotece dwa utwory dramatyczne: „Kościuszko pod Racławicami“ W. L. Anczyca z muzyką i ilustracjami (cena 600 mk.), „Ojcowizna“, komedja ludowa F. Dominika (cena 300 mk.). Obydwa dziełka, wydane bardzo starannie, stanowią cenny nabytek dla wszystkich teatrów ludowych. Na zbliżający się obchód Konstytucji 3 Maja polecić możemy „Kościuszkę pod Racławicami“, którego obraz 3-ci (Bartosz Głowacki) ze względu na łatwą inscenizację może być odegrany nawet przez małe teatry włościańskie. — Książki powyższe nabywać można w Związku teatrów i chórów włościańskich we Lwowie (ul. Mickiewicza 26) oraz we wszystkich księgarniach.

PLANY PIUSA XI. Pisma włoskie ogłaszają szczegóły co do polityki kościelnej obecnego Papieża. Z pośród najważniejszych spraw, wymieniono zamierzone zbliżenie Kościoła katolickiego z Kościołem anglikańskim, z którego przedstawicielami prowadzone są rokowania celem doprowadzenia do jedności. Zajmuje się też Papież przyciąganiem szyzmatyków do unji. W tym celu zamierzonem jest wysłanie specjalnego nuncjusza papieskiego na Ukrainę.

ECHO WYBORU PAPIEŻA. Z Rzymu donoszą, że zanim wymagana liczba głosów padła

na kardynała Rattiego, został uprzednio wybrany na następcę Benedykta XV jeden z ostatnio także mianowanych przez niego purpuratów, kardynał Kamil Laurenti. Dostojnik ten, człowiek nadzwyczajnej skromności i cichości, znany przytem z dobroci i pobożności niezwykłej, na kolanach błagał swych wyborców, by głosy swe oddali innemu i nie obciążali go tak wielką odpowiedzialnością. Mimo próśb i nalegań nie chciał zgodzić się na objęcie steru Nawą Piotrową.

ZWOLNIENIE Z WOJSKA. Donoszą dzienniki, że ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie zwolnienia ze służby wojskowej rocznika 1899. Ściślej daty zwolnienia nie podano, ponieważ zależy ona od rozmiarów przygotowań technicznych. Nie wskazano również, czy zwolnieni będą ci z tego rocznika, który niedawno wstąpili na służę. O tem wszystkiem wydane będzie dodatkowe rozporządzenie.

NOWA AKTUALNA KSIĄŻKA. Wyszła z druku aktualna książka, p. t.: „Bolszewizm a Mesjasz żydowski“, przedstawiająca rolę Żydów i ich nadzieje pokładane w bolszewiźmie w Rosji. Książka to bardzo zajmująca i ciekawa. Do nabycia w „Wydawnictwie Biblioteki chrześć. społecznej“, Kraków, ul. A. Potockiego l. 11. Cena 80 Mk.

POŻYTECZNA DLA PSZCZELARZA KSIĄŻKA. Wyszła z druku broszurka p. t. „Notatnik terminowy najważniejszych robót w pasiece“. Notatnik ów, niezbędny dla każdego pszczelarza, nie tylko amatora, ale i fachowca. Poucza on o tem, co w danym miesiącu powinien pszczelarz wykonać około swych pszczół, czego zaś unikać, ażeby pasieka pomyślnie się rozwijała. Nadto poucza ta książka o tem, co należy wprowadzić do swej pasieki, by się pszczoły pomyślnie rozwijały i dawały jak największe zyski. Cena egz. 300 Mk. Do nabycia: Administracja Wydawnictw C. T. R. Warszawa, ul. Kopernika 20, IV p. lub w Księgarni rolniczej, Warszawa, ul. Nowy Świat 35.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO donosi nam: W nocy z dnia 17 na 18 marca 1922 r. dokonano do sortowni listów amerykańskich w Urzędzie pocztowym Kraków 2 zuchwałego włamania, przyczem skradziono i ograbiono znaczną ilość amerykańskich listów poleconych. — Za pomoc przy wykryciu i ujęciu sprawców tej kradzieży wyznaczyło Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Warszawie nagrodę w kwocie dwieście pięćdziesiąt tysięcy (250.000) Mk., zastrzegając sobie przyznanie i wypłatę tej nagrody wedle swego uznania, z wykluczeniem drogi sądowej.

ŚWIĘTOKRADZTWO W ZABIERZOWIE. Przed kilku dniami do kościoła parafjalnego w Zabierzowie pod Krakowem dokonano śmiałego włamania. Świętokradcy zrabowali dwa srebrne kielichy, puszkę pozłacaną z komunikantami oraz srebrny krzyż, łącznej wartości 300.000 Mk. Stwierdzono, że kielichy skradzione zostały z zakrystji po rozbiciu szafki, a puszka metalowa i krzyż z głównego ołtarza. Za zbrodniarzami wdrożono pościg.

WYBUCH GRANATU. Z Tarnopola donoszą: Przed kilku dniami żołnierze w Tarnopolu znaleźli na placu ćwiczeń granat i zaczęli go kopać nogami. W czasie tej zabawy granat wybuchł, przyczem 9 żołnierzy zostało rozerwanych na sztuki, a 6 z nich odniosło tak ciężkie poranienia na całem ciele, że zdaje się trudno będzie ich utrzymać przy życiu.

WIELKI POŻAR W TARNOBRZESKIEM. We wsi tarnobrzeskiego powiatu Dąbrowice, szalał groźny pożar, który powstał w zagrodzie Michała Laskoła. Ogień zniszczył 9 gospodarstw, sprawiając wielomiljonowe straty.

ZAMOŻNI GOSPODARZE OKRADAJĄ REEMIGRANTA Z AMERYKI. Władysław Flak, powróciwszy po pięciu latach z Ameryki, zamieszkał w swem rodzinnem miasteczku Dobczycach. Rozeszła się tam wkrótce wieść, że Flak przywiózł ze sobą znaczną ilość dolarów i w parę tygodni okradziono reemigranta doszczętnie.

Po energicznych dochodzeniach, natrafiono na ślad sprawców, przeciwko którym odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym w Krakowie. Oskarżeni, Jędrzej Kopera, jeden z najbogatszych gospodarzy gruntowych w Dobczycach i jego żona, Anna, zasądzeni zostali na karę po 5 lat ciężkiego więzienia.

PRODUKCJA WĘGLA NA G. ŚLĄSKU. Wedle zestawienia, produkcja węgla G. Śląska w pierwszym kwartale b. r. wynosiła ogółem 8,783.343 ton; z tego na potrzeby własne kopalnie zużyły 822.842 ton, na deputaty dla pracowników 267.238 ton. Ogólna wysyłka kolejowa wynosiła 5,996.605 ton, z tego na górnośląskim okręgu plebiscytowym pozostało 740.001, do Niemiec wysłano 2.930.311 ton, do Polski 879.892 ton, do Austrji 589.161 ton, do Czechosłowacji 191.249, do Włoch 225.585, do Węgier 72.754, do Gdańska 57.193, do Klajpedy 10.500, ogółem wynosiła wysyłka drogą wodną 178.660 ton. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 713.536, dostarczono 634.339, brakowało 79.197. czyli 0.1%.

ULICZNA SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW. Na ulicach miasta Warszawy ukazali się sprzedawcy papierosów, zaopatrzeni w skrzynki o barwach narodowych z herbem państwa i z umieszczonem za szkłem świadectwem na prawo sprzedaży wyrobów tytoniowych Skrzynki te pozatem noszą krótki, lecz dobitny napis: „inwalida wojenny“.

NAJAZD ŻYDOWSKI NA POLSKĘ. Komitet warszawski, opiekujący się żydami, przybywającymi z Rosji, poinformował prasę żargonową, że niezadługo spodziewany jest napływ jeszcze 120.000 żydów z Rosji do Polski. Żydzi tutejsi mają przeto ofiarować na rzecz tychże 100.000.000 marek, a wtedy i zagraniczni żydzi przyślą znaczne ofiary. W przeciągu dwóch lat komitet rzeczony zebrał w Polsce na ten cel 23 miljony marek, a za granicą 230 miljonów.

Nasuwa się tu przedewszystkiem pytanie, kiedy wreszcie będzie koniec tego najazdu żydowskiego na Polskę. Że nie chodzi tu o repatrjantów żydowskich, to nie ulega wątpliwości. Przybywają tu żydzi, którzy nic z Polską nie mają wspólnego, a przybywają za fałszywymi dokumentami. Kiedyż wreszcie władze polskie zaczną przeciwdziałać tej nowej klęsce?

MORDERCZYNI SIOSTRY SKAZANA NA KARĘ ŚMIERCI. W listopadzie ub. r. stawała przed trybunałem doraźnym krakowskiego sądu okr. karnego 22-letnia Kat. Szmaciarz, oskarżona o zbrodnię morderstwa. Trybunał doraźny przekazał wtedy sprawę Szmaciarzówny sądowi przysięgłych. W tych dniach odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Szmaciarzównie. Akt oskarżenia zaznacza, że obwiniona w dniu 12 października 1921 roku w Dziewinie, powiecie Bochnia, w zamiarze pozbawienia życia swej siostry, 18-letniej Rozalji, uderzyła ją kilkakrotnie siekierą w głowę, wskutek czego ofiara zwyrodnienia siostry zmarła. Oskarżona do winy się poczuwa, opisując szczegóły morderczego zajścia. By zatrzeć ślady zbrodni, zakopała zwłoki w ziemi. — Przesłuchani na rozprawie wójt i sąsiedzi, wydali obwinionej jak najgorsze świadectwo, przedstawiając ją jako nałogową złodziejkę. Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli odpowiedzieli 11-tu głosami twierdząco, w kierunku popełnienia przez oskarżoną skrytobójczego morderstwa. Trybunał wobec tego werdyktu zasądził Szmaciarzównę na karę śmierci przez powieszenie, przy równoczesnem jednak przedstawieniu obwinionej łasce Naczelnika państwa. Obrońca wniósł zażalenie nieważności.

STRASZNY WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 5 kwietnia pociąg, zdążający z Wadowic, wpadł na głównym zakręcie ul. Królewskiej, wiodącej z Kęt do Andrychowa na wóz, załadowany ciężarem, na którym siedziało troje ludzi. Na widok wyłaniającego się pociągu, dwóch z podróżnych zdołało z wozu zeskoczyć, podczas gdy trzeciego wraz z wozem i koniem maszyna porwała, wlokąc go kilkanaście kroków. — Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu, dwaj zaś pozostali odnieśli poważne skaleczenia na głowie i złamanie ręki, wobec czego obu odwieziono do szpitala.

Wypadek to już trzeci w tym roku i na tem samem miejscu, a to z powodu braku rampy na przecięciu się drogi z torem kolejowym. Przez niedbalstwo zatem dyr. kolej. padają ofiarą obywatele. Może wreszcie ten śmiertelny wypadek spowoduje należyte zabezpieczenie fatalnego miejsca przed dalszemi katastrofami przez odpowiednie zarządzenie dyrekcji kolejowej!

NIEMCY O BOGACTWACH POLSKI. „Morning Zeitung“ zamieszcza obszerny artykuł, obfitujący w szczegółowe dane statystyczne, a wyjaśniający, że Polska rozporządza olbrzymiemi zapasami soli, które wystarczą na 1.000 lat. Dzięki tej olbrzymiej produkcji soli, Polsce uda się łatwo opanować rynki państw bałtyckich, Litwy kow. i Rosji.

ROSJA NIE CHCE ODDAĆ GOBELINÓW. W lutym roku ubiegłego na posiedzeniu mieszanej polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji specjalnej postanowiony został, zgodnie z brzmieniem traktatu ryskiego, z terminem do 15 grudnia 1921 r. zwrot 156 gobelinów, wywiezionych z Polski w roku 1794. Z końcem grudnia 1921 zwróconych zostało 19 gobelinów, reszta, jak oświadczyła delegacja rosyjska, zaginęła. Delegacja polska zdobyła jednak dowody i dokumenty stwierdzające, że te rzekomo zaginione gobeliny znajdują się w ręku władz sowieckich i ukryto są w Petersburgu. W związku z tym faktem przewodniczący delegacji polskiej w komisji mieszanej założył energiczny protest u rządu sowieckiego.

ZAMIAST REPATRJANTÓW — TRANSPORT TRUPÓW. Z nad granicy polsko-rosyjskiej nadeszła wstrząsająca najtwardsze serca wiadomość. Oto w ostatnich czasach na granicę polską przybył z Kazania pociąg, którym powracało do Ojczyzny 1943 osób. Z liczby tej po drodze z wycieńczenia, z głodu i na choroby zakaźne zmarło 1299 osób, a więc do kraju dojechała zaledwie jedna trzecia część, czyli 649 osób. Trupy zmarłych wyrzucane były z pociągu na stacjach. O pogrzebie chrześcijańskim niema nawet co mówić. Z tych osób nieszczęśliwych, które powróciły do Ojczyzny 16 osób jest chorych na choroby epidemiczne, 56 ciężko chorych na inne choroby, a 43 osoby lżej chore. Przestrzeń między Kazaniem, a granicą polską wynosi 1739 kilometrów, pociąg był w drodze dni 90. Nieszczęśliwi repatrjanci dostawali od rządu sowieckiego 153.4 grama czarnego chleba, pozatem nic więcej. Opał i piecyki żelazne mieli własne, bo i tych nie dostarczały im władze kolejowe.

WYMIERAJĄCY KRYM. „Rul“ przytacza urywek z listu, otrzymanego z Teodozji z dnia 8 marca:

Głód przyjął zastraszające rozmiary. Trupy ludzkie leżą na trotuarach i tylko raz na tydzień wywożą je na platformach i rzucają do wspólnego dołu. Warunki pogarszają się z dnia na dzień. Dziś już funt chleba kosztuje 180 tys. rubli. Ludzie padają jak muchy. Nie sposób ukazać się na ulicy, zewsząd rozlegają się rozdzierające jęki i wprost wycie głodnych. W Sudaku umiera 40—30 osób dziennie. We wsi Kozy szerzy się ludożerstwo.

LUD ROSYJSKI PRZECIW KONFISKATOM PO CERKWIACH. Moskiewska „Prawda“ stwierdza, że akcja patrjarchy Tichona przeciwko sekwestrom złota w cerkwiach moskiewskich i w okolicy osięga znaczny sukces. Centralny Komitet sowiecki jest zasypywany petycjami przeciwko wykonywaniu dekretu dotyczącego konfiskaty złota, srebra i t. p. z cerkwi, jako zamachowi na wolność wyznań, gwarantowaną przez sowiety.

REKWIZYCJA MIENIA CERKIEWNEGO W ODESSIE. Na zebraniu przedstawicieli parafjan i duchowieństwa w Odessie, z udziałem 400 osób, przewodniczący oświadczył, że 27 parafij odmówiło wydania władzom sowieckim mienia cerkiewnego. Obecni na zebraniu parafjanie „zakrakali“ mowców sowieckich, domagając się oddania kosztowności. Na zebraniu postanowiono nie dopuszczać do rekwizycji, lecz otworzyć listę ofiar dobrowolnych na rzecz głodnych i zwrócić się do rządu sowieckiego, aby dekret o rekwizycjach kościelnych nie dotyczył m. Odessy. Parafjanie postanowili nawet wykupić przedmioty, podlegające rekwizycji i pozostawić je w cerkwiach.

ROZRUCHY W ROSJI. Prasa sowiecka donosi o buntach w Smoleńsku, Rostowie i innych miastach z powodu konfiskaty kosztowności cerkiewnych. W Smoleńsku dla rozproszenia tłumu czerwoni kursanci, wychowańcy szkół wojskowych, zmuszeni byli użyć broni. Z tłumu rzucano do nich kamieniami. Podczas rozruchów odbył się pogrom żydów.

BOLSZEWICKA „PRAWDA“ oblicza, że w Moskwie jest 695 urzędów, z tego 8 godzin pracy ma tylko 36 urzędów, 44 urzędy ma 10 godzin, 11 ma 14 godzin, a reszta ma 9 godzin pracy. Urzędnicy prywatni pracują 12 do 14

godzin dziennie. Tak wygląda naprawdę 8-godzinny dzień pracy w Rosji.

ZATRUCIA SKUTKIEM SPOŻYWANIA TRUPÓW. Wskutek strasznej katastrofy głodowej, panującej stale w Rosji sowieckiej, szerzy się tam w ostatnich czasach, jak wiadomo, ludożerstwo, które powoduje liczne wypadki śmierci. „Gołos Rossiji“ donosi: W gubernji samarskiej lekarze stwierdzili 26 wypadków otrucia skutkiem żywienia się trupami. Chorzy wyznali przed śmiercią, że od 3-ch miesięcy żywili się gotowanem mięsem ludzkiem.

KONFISKATA SKARBÓW CERKIEWNYCH. Według ogólnego mniemania, konfiskata skarbów cerkiewnych ma podstawę nie tylko finansową, ale i polityczną, władze sowieckie lękają się bowiem, aby duchowieństwo nie skorzystało z tych skarbów, celem ewentualnego popierania ruchu kontrrewolucyjnego. Do pierwszych dni kwietnia w całej Rosji skonfiskowano w cerkwiach 434 pudów srebra i 16 funtów złota. Wrzenie ludności z powodu tych konfiskat wzrasta. Ostatnio miały miejsce krwawe bunty w Muromie, Daniłowie i Kostromie.

DZIECI ROSYJSKIE W BRUKSELI. Do Warszawy przybyły cztery delegatki belgijskiego Stowarzyszenia pomocy dla dzieci rosyjskich. Zabierają oni ze sobą do Brukseli 200 dzieci repatrjantów rosyjskich, aby je rozmieścić w szkołach i ochronkach belgijskich. Sto dzieci zabiorą one od rosyjskiego Czerwonego Krzyża, a sto od władz repatrjacyjnych polskich.

KOSZTA UTRZYMANIA RODZINY B. CESARZA KAROLA. Jak donosi „Matin“, Rada ambasadorów zaprosiła przedstawicieli państw sukcesyjnych byłej monarchji austro-węgierskiej, celem omówienia sprawy apanaży, jakie miałyby być przyznano rodzinie ekscecesarza. Przedstawiciel Włoch oświadczył, że Włochy są gotowe do pokrycia przypadającej na nie części kosztów utrzymania rodziny byłego cesarza.

RZĄD CZESKO-SŁOWACKI W WALCE Z KATOLICYZMEM chwyta się rozmaitych sposobów. Teraz np., aby obniżyć znaczenie niedzieli i utrudnić służbie pocztowej uczęszczanie do kościoła, noszą się koła rządowe z myślą wprowadzenia z powrotem funkcjonowanie poczty w dnie niedzielne na całym obszarze t. zw. republiki czesko-słowackiej. Myśl tę popiera także praska Izba handlowa.

AMERYKA WRACA DO KARY CHŁOSTY. Złoczyńcy wszelkiego rodzaju opuszczają masowo stan Delavare w Ameryce, gdyż przyjęto tam ustawę, dodającą do innych przewidzianych kar jeszcze karę cielesną. Wymierzanie kary odbywa się w ten sposób, że delikwenta przywiązują w pozycji stojącej do słupa, poczem w oczach publiczności (gdyż scena cała odbywa się w miejscu publicznem) otrzymuje on chłostę. Skuteczność tej kary zalecałaby bardzo wprowadzenie jej... także w Polsce.

NAJWIĘKSZY DWORZEC ŚWIATA. — W nieobecności króla ang. dokonała królowa uroczystego otwarcia nowego dworca Waterloo. Jest to największy dworzec świata. Dziennie kursuje tam 1.200 pociągów, które przewożą 140.000 pasażerów. Dworzec ten rozporządza najnowszymi urządzeniami.

Giełda pieniężna

z dnia 25 kwietnia.

Dolary amerykańskie 3.850 Mk. — franki francuskie 355 Mk. — marka niemiecka 15 M., korona szwedzka 970 Mk. — korona duńska 790 Mk. — korona czeska 74 Mk. — korona węgierska 4 Mk. 25 fen.—4 Mk. 60 fen., — korona austrjacka 50 fenigów.

Giełda zbożowa

z dnia 25 kwietnia 1922.

Żyto franko skład Warszawa 12.000, jęczmień 10.500, otręby pszenne franko Warszawa 8.700, łubin żółty 10.000, mąka pszenna 70% 17.000, owies 10.900, ziemniaki 4.500.

Humor i satyra.

ZROZUMIAŁ.

Anglik opowiadał jednemu z naszych emigrantów w Ameryce o potędze Anglji i zakończył uwagą, że w państwie angielskim nigdy słońce nie zachodzi.(Bo posiadłości angielskie są na obu półkulach świata. Przypisek Redakcji).

Na to odrzekł nasz polski Bartek:

— Ha, widać, że nawet Pan Bóg nie dowierza Anglikom, kiedy ich nawet na chwilę nie chce zostawić w ciemności.

Składki.

Na fundusz prasowy złożyli: Michał Stawarz 100 Mk; Ks. Jan Fortuna, Tuchów 3.000 Mk; Ks. B. Sławiński 5.000 Mk; Stanisław Bocheński 200 Mk; Koło gminy Str. K. L. w Krosny 525 Mk; Dr. Wład. Sokalski 1.000 Mk; Ks. J. Miętus, Stryszów 1.000 Mk; Józef Bochnia Harbutowice 100 Mk; Rozalja Nawrocka 1.000 Mk; Dr. Ant. Matakiewicz 120 Mk; Ks. Wład. Rychlik 500 Mk.; Stanisław iWelgus 380 Mk; W. D. 1.000 Mk; Koło gm. Kamionka mała ze składek 365 Mk.

Składka z Brzezówki ad Szczucin: Iwla Fr. 100 Mk; Szarek Wojciech 200 Mk; Sajdak Wawrzyniec 100 Mk; Kaczmarski Jakób 100 Mk; Lichwobiec Józef 100 Mk; Młynarski Andrzej 100 Mk; Saładzga Jan 100 Mk; Mazur Józef 200 M.

SKŁADKI DLA SS. DOMINIKANEK: Józef Wójcik, Ulanów 100 Mk; R. N., Stary Żywiec pięć tysięcy Mk; J. K., Nowy Sącz tysiąc Mk; Jan Łosiowski, Nowy Sącz tysiąc Mk; Czarnik Zofja, Szynwałd 500 Mk; Mateusz Straszak, Kowalów tysiąc Mk.

Odpowiedzi Administracji.

Antoni Guzik, Zręcin. Prenumerata wyrównana. **Jan Nowak,** Danja. **Antoni Kapinos,** Danja. Pieniądze otrzymaliśmy, dziękujemy. **B. W. R.** Tygodnik „Lud kat.“ z lat ubiegłych wyczerpany, nie możemy służyć wysyłką. **Całka Jan,** Kraśnik. Ponieważ pan zalegał z prenumeratą, gazety nie wysyłaliśmy, obecnie wysyłamy, gdyż pieniądze nadeszły. **Ks. Kamiński,** Włosławice. Prenumerata wyrównana. **Józef Dyduch,** Pyskowice. Pieniądze otrzymaliśmy, dziękujemy. **Marja Babrałówna,** Łapanów. Prenumerata zapłacona do I. kwartału b. r. **Mikołaj Jantas,** Łobozew. Pieniądze otrzymaliśmy, prenumerata wyrównana do I. kwartału b. r.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

Na pamiątkę I-szej Komunji św.

Obrazki wielkości 6/11 cm, 19/28 cm, 24/38 cm **Książeczki** do modlenia od Mk. 50.—. Posiada również **obrazy i figury świętych** do kościołów i mieszkań.

STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska 4.

WAŻNE

dla P. T. Rolników oraz P. T. Właścicieli ziemskich. — Kto chce mieć dobry pług, z gwarancję co do orki i dobrego materjału niech kupuje tylko z fabryki z uwidocznionym napisem na grzedzielu: A. Z. Dąbrówka polska p. Nowy Sącz.

UWIADOMIENIE!

Wiadomo już w okolicach Nowo-Sądeckich, jakoteż w okolicach wschodnich, północno-wschodnich, południowo-wschodnich, a również i w okolicach zachodnich, że już od roku pobierają pługi z mojej fabryki na jakichkolwiek żądaniach, mniejszego typu i większego, a również i podrzynacze dobrego wykonania, całkiem kute, z gwarancją, także płużki do oborywania ziemniaków, z odznaczonemi pochwałami listowemi tak od P. T. Rolników jakoteż od moich zastępców w okolicach wyżej wymienionych. Zatem podaję do wiadomości, którzy P. T. Rolnicy, jakoteż P. T. Właściciele ziemscy nie mieli w orce z mojej fabryki pługa, niech przekonają się, że pługi pod moim napisem: A. Z. Nowy Sącz, są dobre w orce i w materjale, za które gwarantuję podkreśloną gwarancją.

Niech każdy popiera fabrykę pługów, prawdziwie chrześcijańsko-ludową, Antoniego Zielińskiego, Dąbrówka polska, p. Nowy Sącz.

L. 166.

DO SPRZEDANIA gospodarstwo 14-morgowe, obsiane, dom i stajnia murowana w tem sadu owocowego pół morga, 2 morgi łąki, do kościoła i szkoły 2 klm., kolej 5 klm.. Wiadomość Zofja Kijewska w Krzyżu, poczta Tarnów, cena 1500 dolarów w przeliczeniu na marki polskie według kursu. L. 151

NICI

na gilzach papierowych i szpulkach drewn., w motkach i zwojach na wszelkie potrzeby, przędzę dla tkactwa i innych celów. Stale na składzie nici i jedwabie zagraniczne poleca hurtem korzystnie:

Wytwornia nici — Poznań, św. Marcin 6 I p.

DO SPRZEDANIA gospodarstwo 8 morgowe, obsiane, dom i zabudowania gospodarcze nowe, inwentarz żywy i martwy, kościół i szkoła na miejscu, od Tarnowa 3 klm. oddalone. Jakób Łakoma, Krzyż, p. Tarnów. L. 170

FABRYKA WOZÓW GOSPODARSKICH W MSZANIE DOLNEJ, wyrabianych ręcznie, wykonuje takowe z doborowego materjału i znakomicie kute, oraz pługi nowego systemu. Na które zamówienia przyjmuje, jak również ma takowe na składzie po cenach następujących: Kompletne wozy jednokonne od 60—70.000 mk. Wozy parokonne kompletne od 80—100.000 mk.

Waga osi od 10—13 kg.

Pługi od 10—12.000 mk.

Ceny rozumieją się loco Mszana Dolna. L. 72

Szczotki ryżowe, miotły, pendzle, mydła krochmal, farbki do bielizny, pasty, czernidło, sznurowadła nieciane, skórzane, biczyska trzcinowe, baty knoty, maszynki, lampy ścienne i stołowe, smar, wazelina, oleje maszynowe, poleca najtaniej:

TOMASZ MĘŻYK, Kraków, pl. Szczepański 8

Skład farb, pokostu i lakierów. L. 131

NA CHWAŁĘ BOŻĄ, modlitewnik dla młodzieży. Str. 224. Cena egzemplarza oprawnego w płótno 150 Mk., na papierze gorszym, 200 Mk. na papierze lepszym. Przesyłka pocztowa 20 marek.

MODLITEWNIK PARAFJALNY. Str. 512. — Cena egzemplarza oprawnego w płótno 600 M. w papier 450 Mk. Przesyłka 20 Mk. — Przy większych zamówieniach znaczne opusty. Wysyła: **Biblioteka religijna, Lwów, Czarneckiego L. 32.**

ŚWIETNA EGZYSTENCJA DLA AMERYKANINA. Młyn gospodarski wodny i około dziewięć mórg pola koło domu, w zachod. Małopolsce, przy Dziedzicach. Wiadomość u Tekli Wyrobkowej, folwark księży, w Żywcu. L. 187

ORGANISTA grający z nut, z silnym głosem i dobremi świadectwami, poszukuje posady w parafji na wsi. Zgłoszenia pod literą: K. B. Kłaj. L. 211.

UNIEWAŻNIAM dokumenta wojskowe demobilizacyjne, na nazwisko Stanisław Wiśniowski, ur. 1895, z Rudy zazamcze, powiat Dąbrowa, koło Tarnowa. L. 204.

URZĄD PARAFJALNY W KRYNICY ZDROJU poszukuje zdolnego organisty. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków wprost do Krynicy. L. 208.

DO SPRZEDANIA

gospodarstwo 4-morgowe, obsiane, 2 domy, jeden mieszkalny w dobrym stanie, drugi dom z całym materjałem do ukończenia, nowy, stodoła, stajnia, chlew, inwentarz martwy, w pięknej okolicy. Kościół, szkoła w miejscu. Od Tarnowa 15 klm. oddalone, od zaraz do sprzedania. Cena w miejscu. Józef Zapart, o p. Janowice ad Zakliczyn, pow. Tarnów. L. 209.

W każdym domu polskim powinien znajdować się

Portret Ojca św. Piusa XI.

Wszak to pierwszy Papież, w Polsce na biskupa wyświęcony. Wszak to pierwszy Nuncjusz Apostolski w Zmartwychwstałej Polsce. Nic też dziwnego, że portret Ojca św. Piusa XI. **jest rozchwytywany w całej Rzeczypospolitej.**

Portret ten, wielkości 45 cm × 55 cm na ślicznym, białym kartonie, według ostatniej fotografji, umyślnie w Rzymie zamówionej jest do nabycia w Administracji „Ludu Katolickiego“ Kraków, św. Filipa l. 17.

Cena niesłychanie niska — bo tylko 200 mk.

Do nabycia tylko w oryginalnych słoikach we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

WEDLE POLECEŃ LEKARSKICH NAJIDEALNIEJSZYM ŚRODKIEM PRZECIW atakom podagrycznym, ischias, reumatyzmowi mięśni, stawów, narwobólom, bólom, krzyżów, migrenie, kłuciu w bokach, porażeniom jest **„SAPOMENTHOL“ MATULI**

Fabryka: **EUG. MATULA** Sp. z ogr. odp. w KRAKOWIE.

Żądać wyraźnie „Sapomenthol“ Matuli. Ostrzega się przed naśladownictwami.

TOWARZYSTWO ROLNICZO-KOLONIZACYJNE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Złoczowie

na mocy upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia 15 kwietnia 1921 r. Nr. 858/pr.

przeprowadza parcelację majątków ziemskich na dogodnych warunkach.

Ma do sprzedania ziemię pierwszej jakości w większych i mniejszych kompleksach w powiatach: **Złoczowskim, Zborowskim, Brodzkim i okolicznych.**

Adres: ZŁOCZÓW, ulica Potockiego 10. naprzeciw poczty.



Jeśli chcecie mieć artystyczne aparata liturgiczne

w swoich Kościołach udajcie się tylko do firmy

F. Kopaczyński i S^ka

Tel. 2330. **KRAKÓW, ul. Bracka 2.** Tel. 2330.

(Pracownia dla sztuki kościelnej).

POSIADAMY NA SKŁADZIE: MONSTRANCJE srebrne i metalowe — KIELICHY. — SZATY liturgiczne — ADAMASZKI — FERETRONY.

Prosimy żądać kosztorysów, lub zwiedzić nasz zakład.

DACHÓWKĘ

AZBESTOWO - CEMENTOWĄ

(ogniotrwałą i nieprzemakalną)

oryginalnej marki ETERNIT i znanej marki WIEK

w kolorze szarym i czerwonym

sprzedaje w dowolnych ilościach na sztuki i na metry

FABRYCZNY SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH

Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 2. Tel. 410.

Ważne dla Kupców i Składnic Kółek rolniczych.

Farbkę do bielizny „Setzera“ w paczkach lub na wagę.
Mydła do prania i toaletowe.
Krochmal pszenny i ryżowy.
„Błyszcz“ znany krochmal do bielizny z „Niedźwiedziem“,
Miotły i szczotki ryżowe.
Postronki, szpagaty i baty.
Pasty do obuwia, czernidła

poleca

Dom Handlowy „ORDON“

Sp. z ogr. odp.

Kraków, Plac Szczepański 9.

Swój do swego! Popierajmy handel Katolicki.

„FLORA“

DOM ROLNICZO-HANDLOWY

w Tarnowie, ulica Krakowska L. 14.

ma na składzie i sprzedaje po cenach umiarkowanych nasiona warzywne jak marchew, pietruszkę, kapustę ogórki i t. d. oraz nasiona pastewne, jak buraków, koniczę. trawy i t. d.

Zamówienia pocztą uskuteczniam odwrotnie.

Przy większym zakupie odpowiedni rabat.

PORTRET OJCA ŚW. można nabyć także w Tarnowie we Filji Administracji „Ludu Katolickiego“, ul. Chyżowska L. 5.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo Prościejowskiej Fabryki Maszyn Rolniczych **F. WICHTERLEGO**

NOWY SĄCZ — ul. Hoffmanowej L. 1.

naprzeciw sądu

poleca: Kieraty kryte 1 i 2 konne Wichterlego Z. !. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18: Wichterlego. Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego — Przystawki uniwersalne. — Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanemi Wichterlego. — Młynki do czyszczenia zboża krajowe. — Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA: Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić zadatkować, bo zapasy na wyczerpaniu.

Baczność! Rodacy z Małopolski!

Kto reflektuje na kupno gospodarstwa rolniczego

od 5 do 300 morgów roli

z kompl. żywym i martwym inwentarzem i pod bardzo korzystnymi warunkami i bez przeszkody zawierania kontraktów, ten niechaj się zgłosi z całem zaufaniem do

BIURA POŚREDNICTWA MARASZ i ŚWITAJSKI

Cekcyn, powiat Tuchola, Pomorze.

Poczta i kolej w miejscu.

Redaktor naczelny: Ks. Franciszek Mirek. Odpow. redaktor: Adam Seweryn. — Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki“ Stow. zarej.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.